

Izabela Kołbon

Uniwersytet Jagielloński

MOBILNOŚĆ SPOŁECZNA W KONTEKŚCIE MOBILNOŚCI PRZESTRZENNEJ: AWANS, MARGINALIZACJA I DEGRADACJA SPOŁECZNA POLSKICH EUROEMIGRANTÓW

WPROWADZENIE

Zdaniem Wojciecha Łukowskiego „Ruchliwość przestrzenna jest pewną formą ruchliwości społecznej. (...) Decyzja o zmianie miejsca zamieszkania warunkowana jest pragnieniem zmiany pozycji w strukturze społecznej, nawet jeśli zmiana ta będzie oznaczała w praktyce jedynie osiągnięcie innego statusu materialnego. Zmiana miejsca w przestrzeni geograficznej wiąże się zatem z dążeniem do zmiany miejsca w przestrzeni społecznej, która choć nie ma wymiaru fizycznego, jednak się w nim realizuje” (Łukowski 2001: 125). Łukowski następnie postuluje, by w refleksji nad zjawiskami mobilności przestrzennej w większym stopniu wykorzystywać dorobek teoretyczny i empiryczny badań nad ruchliwością społeczną. Zakres niniejszego artykułu jest dużo węższy, niemniej jego główną oś tematyczną stanowią właśnie kwestie związane z mobilnością społeczną – rozumianą jako wszelkie przejście jednostki z jednej pozycji na drugą¹ – w kontekście mobilności przestrzennej. Na podstawie analizy kilku wybranych studiów socjologiczno-antropologicznych dotyczących najnowszych polskich euroemigrantów, staram się określić wpływ, jaki fakt migracji może mieć na usytuowanie społeczne jednostek, które zdecydowały się na stałe lub czasowo opuścić Polskę.

Stwierdzenie, że „Migranta zawsze trzeba postrzegać w podwójnym kontekście: kraju z którego wyruszył i kraju w którym się znalazł.” (Rosińska-Kordasiewicz 2005: 9) w przypadku zagadnień dotyczących ruchliwości społecznej wydaje się szczególnie trafne. Skupiając się na mobilności społeczno-zawodowej imigrantów wyłącznie w kraju przyjmującym tracimy bowiem z pola widzenia uwarunkowania określające pozycję społeczną jednostki przed migracją. Ponadto, dzięki perspektywie uwzględniającej oba

¹ W niniejszym tekście przyjmuję klasyczną definicję ruchliwości społecznej Pitrima Sorokina przytaczaną przez Henryka Domańskiego: „Przez ruchliwość społeczną rozumie się każde przejście jednostki, obiektu lub wartości – wszystkiego co stworzyła lub zmodyfikowała ludzka aktywność – z jednej pozycji na drugą” (Sorokin 1959: 13 za: Domański 2004: 147).

konteksty ujawniają się niuanse i niejednoznaczności związane z kategoriami awansu i degradacji społecznej. Na przykład to, co z punktu widzenia kraju wysyłającego może jawić się jako degradacja zawodowa i społeczna, może być częścią projektu migracyjnego, którego głównym celem jest niezależność finansowa lub rozwój osobisty, stanowiące o subiektywnym poczuciu spełnienia. Niektóre badaczki zwracają również uwagę na zjawisko „odwrotnej mobilności klasowej” (*conflicting class mobility*) (Hondagneu-Sotelo 1999), czy też „sprzecznej mobilności klasowej” (*contradictory class mobility*) (Parreñas 2001), czyli sytuację, w której mamy jednocześnie do czynienia ze wzrostem statusu społecznego (w społeczności wysyłającej) i degradacją (w społeczności przyjmującej).

Włączenie Polski w maju 2004 roku do struktur unijnych zapoczątkowało proces znoszenia w starych państwach członkowskich barier prawno-instytucjonalnych, które do tej pory ograniczały migrantom pole manewru. Izabela Grabowska-Lusińska stwierdza, że „Migracje poakcesyjne Polaków są znacznie bardziej zróżnicowane aniżeli te okresu intensywnej transformacji systemowej. Są też bardziej spontaniczne, wielokierunkowe, dłuższe i angażują kategorie osób bardziej różnorodne pod względem społeczno-demograficznym oraz zawodowym.” (Grabowska-Lusińska 2012: 49). Typologie polskich migrantów i ich orientacji życiowych proponowane przez różnych autorów (zob. Grabowska-Lusińska 2012) obrazują wielość migranckich strategii, od intencjonalnej nieprzewidywalności poprzez migracje cyrkulacyjne i typowo zarobkowe, a na transnarodowych i osiedleńczych skończywszy. Swoboda przemieszczania się, wolność wyboru miejsca zamieszkania, nieograniczony dostęp w tej chwili już do wszystkich rynków pracy państw należących do Europejskiego Obszaru Gospodarczego², a w konsekwencji również dostęp do tamtejszych systemów opieki społecznej, to jedne z nowych struktur możliwości, które otworzyły się przed polskimi imigrantami. Są to jednak jedynie ogólne ramy instytucjonalno-prawne, niejako kanały „udrażniające” działania imigrantów. Same procesy mobilności społecznej rozgrywają się bowiem w przestrzeni, w której przecinają się rozmaite uwarunkowania: od czynników o charakterze makroekonomicznym i sytuacji na danym rynku pracy począwszy, poprzez kontekst kulturowy, strukturę klasową, demograficzną i rasowo-etniczną społeczeństwa przyjmującego, a na wieku, płci oraz wszelkich formach kapitału, jakimi dysponuje migrująca jednostka skończywszy. Patricia Pessar i Sarah Mahler (2003) mówiąc o społecznym umiejscowieniu mają na myśli pozycje, jakie w ramach rozmaitych

² Europejski Obszar Gospodarczy (EOG) obejmuje kraje Unii Europejskiej oraz Islandię i Norwegię. W ramach EOG obowiązują zasady swobodnego przepływu ludzi, kapitału, towarów i usług.

hierarchii władzy – rasowych, klasowych, etnicznych, rodzajowych – zajmuje jednostka (za: Małek 2011)³. Niniejszy artykuł stanowi próbę przeanalizowania niektórych wariantów owej wielopoziomowej dynamiki i splotu czynników mających istotny wpływ na przebieg procesów mobilności i marginalizacji społecznej najnowszych polskich euroemigrantów oraz ich ulokowania w ramach różnych hierarchii władzy.

Źródłem i punktem odniesienia dla niniejszych rozważań są dla mnie wybrane studia o charakterze socjologiczno-antropologicznym dotyczące polskich migrantów, powstałe po roku 2004. Pierwotnie moim zamiarem było skupienie się na mobilności społecznej wyłącznie imigrantów poakcesyjnych. Okazało się jednak, że przyjęcie ostrej cezury czasowej 2004 roku sprawiłoby, że musiałabym pominąć studia, które zarówno z punktu widzenia merytorycznego, jak i empirycznego są istotne i nader aktualne, jeśli chodzi o poruszane w niniejszym artykule kwestie awansu, marginalizacji i degradacji społecznej polskich migrantów w dwudziestym pierwszym wieku.

MARGINALIZACJA SPOŁECZNA

Zanim przejdę do bardziej szczegółowych rozważań opierających się na materiale empirycznym, chciałabym nieco bliżej przyjrzeć się różnym ujęciom dotyczącym zjawisk marginalizacji społecznej. Najpierw, w celu sprecyzowania pojęcia, przytoczę tutaj Dorotę Osipowicz, która z kolei powołuje się na definicję pojawiającą się w pracy *Marginality* Gino Germani (1980): „Marginalizacja to brak partycypacji jednostek bądź grup w tych sferach życia, w których zgodnie z przyjętymi kryteriami i założeniami systemu oczekujemy ich uczestnictwa.” (Osipowicz 2001: 384). A zatem marginalizacja to przeciwieństwo partycypacji, niemożność uczestniczenia w różnych wymiarach życia społecznego takich jak: rynek pracy, sfera konsumpcji i kultury, system edukacyjny i polityczny. Marginalizacja jest procesem stopniowalnym; może być wynikiem zablokowanej możliwości mobilności społecznej, ale także rezultatem świadomego wycofania się i zrezygnowania z partycypacji (Osipowicz 2001).

Jak przejawia się marginalizacja w kontekście migracji zagranicznych i jaka jest relacja między tymi dwoma zjawiskami? Zdaniem Doroty Osipowicz ma ona charakter

³ Nawiązaniem do takiej perspektywy jest podejście interseksjonalne (McCall 2005). Jak pisze Łukasz Krzyżowski: „W przeciwieństwie do klasycznych ujęć nierówności, podejście interseksjonalne (*the intersectionality approach*) zwraca większą uwagę na znaczenie klasy, płci, etniczności i innych istotnych charakterystyk w procesie tworzenia się nierówności i ich dynamiki w procesie migracji. Podkreśla się tutaj znaczenie atrybucji społecznych i kategoryzacji w dostępie do władzy, zasobów i wiedzy, jak i organizacji oraz dominującego dyskursu.” (Krzyżowski 2012: 130).

złożony i dwukierunkowy: „Z jednej strony sytuacja marginalności może przyczyniać się do podjęcia decyzji migracyjnej, a z drugiej migracja i jej rozliczne konsekwencje mogą sprzyjać procesowi marginalizacji jednostki.” (Osipowicz 2001: 387). Migracja stanowić może alternatywę dla marginalizacji, tak jak w przypadku mieszkańców wsi z regionu opolskiego, podkarpackiego i podlaskiego, o których pisze na podstawie badań przeprowadzonych w 2006 roku Barbara Perepeczko: „Pozytywne postawy wobec zagranicznej migracji zarobkowej mieszkańców wsi wynikają przede wszystkim z istnienia alternatywy wobec sytuacji zagrażającej marginalizacją, a przynajmniej braku możliwości zrealizowania aspiracji bytowych i edukacyjnych w kraju ojczystym.” (Perepeczko 2010: 295). Z kolei Marek Okólski w kontekście migracji niepełnych w czasach transformacji ustrojowej, pisał o fenomenie ponadnarodowej marginalizacji, czyli sytuacji w której jednostki funkcjonują na społeczno-zawodowo-kulturowych obrzeżach zarówno w kraju pochodzenia, jak i w kraju przyjmującym (za: Osipowicz 2001). „Za granicą się nie jest, a jedynie zarabia. W związku z tym uchodzi to, co absolutnie nie byłoby do przyjęcia »u siebie«. Z drugiej strony przygotowania do migracji, pobyt za granicą lub powtarzające się wyjazdy osłabiają uczestnictwo i więzi (przynajmniej pozarodzinne) w społeczności pochodzenia oraz często utrudniają kontynuowanie zatrudnienia oraz awans zawodowy. (...) W rezultacie »huśtawka migracyjna« znajduje migranta coraz bardziej wyalienowanego w jego miejscu pochodzenia i coraz konsekwentniej marginalizowanego w miejscu docelowym.” (Okólski 2001: 26).

O innym wariantcie podwójnej marginalizacji w odniesieniu do sytuacji kobiet-migrantek pracujących w szarej strefie pisze Joanna Napierała: „Migrantki są przy tym często podwójnie zmarginalizowane – z jednej strony wyjeżdżają, bo mają problem ze znalezieniem zatrudnienia w kraju wysyłającym – a w państwach przyjmujących mają do wyboru podjęcie nielegalnej pracy, co powoduje, że stają się niewidzialnymi uczestniczkami rynku pracy.” (Napierała 2010: 55).

Jeśli chodzi o problematykę skrajnej marginalizacji, patologii, demoralizacji i społecznej ekskluzji w środowiskach polskich imigrantów to zaczęła być ona podejmowana przez badaczy dopiero w ostatnim czasie. Bowiem jak zauważa Dorota Praszalowicz „Polscy badacze migracji tradycyjnie zainteresowani byli w sposób szczególny procesami awansu społecznego wychodźców. (...) Thomas i Znaniecki piszący o negatywnych skutkach migracji nie znaleźli kontynuatorów. Od ich czasów właściwie w ogóle nie poruszano kwestii patologii społecznej w środowiskach polskich migrantów.” (Praszalowicz 2010: 17). Wątek dotyczący demoralizacji i rozpadu więzi

wewnątrzgrupowych pojawia się w monografii autorstwa Aleksandry Grzymały Kazłowskiej, opartej na badaniach przeprowadzonych w 2000 roku wśród polskich nielegalnych imigrantów w Brukseli (Grzymała-Kazłowska 2001). Skrajnym przypadkiem marginalizacji jest wykluczenie społeczne, które spotyka bezdomnych imigrantów z Polski żyjących w różnych dużych miastach europejskich (Londyn, Rzym, Dublin, Bruksela). Sytuację, którą można określić jako przypadek podwójnego, czy wręcz potrójnego wykluczenia społecznego, opisuje Michał P. Garapich, w kontekście położenia bezdomnych polskich imigrantów w Londynie. (Garapich 2010, Garapich 2011). Najpierw większość z nich stała się ofiarami przemian ustrojowych w Polsce, następnie w Anglii została siłami bezwzględego kapitalizmu wyrzucona na margines społeczeństwa brytyjskiego, w rezultacie spotyka się ze stygmatyzacją i odrzuceniem również ze strony własnej grupy etnicznej. Z kolei w swoim studium Magdaleny Mostowskiej dotyczącym bezdomnych polskich imigrantów żyjących w Oslo i Brukseli pojawia się bardzo ciekawe ujęcie, badaczka opisuje bowiem ich strategie, praktyki oraz ograniczenia w kontekście specyficznego kapitału, którym dysponują (lub nie) – *social welfare capital* (Mostowska 2011).

„NA NOC I NA DZIEŃ”. POLSKIE OPIEKUNKI I POMOCE DOMOWE WE WŁOSZECH

Dokonawszy krótkiego przeglądu zagadnień dotyczących marginalizacji społecznej poruszanych w ramach polskich studiów migracyjnych, chciałabym przejść do bardziej szczegółowego omówienie sytuacji zawodowo-społecznej jednej z grup należących do – jak ujmuje to Saskia Sassem – niewidzialnej klasy robotników. Z badań przeprowadzonych wśród polskich imigrantek⁴ pracujących jako pomoce domowe oraz opiekunki dzieci i osób starszych w Neapolu (Rosińska-Kordasiewicz 2005, Kordasiewicz 2010)⁵ oraz

⁴ Strumień migracji polskiej do Włoch jest bardzo sfeminizowany, udział procentowy kobiet w migracji od lat utrzymuje się na stałym poziomie i oscyluje w granicach 70 - 75%, a w niektórych regionach nawet 90%. (Kowalska-Angelelli 2007, Małek 2011).

⁵ Badania zostały przeprowadzone przez Annę Rosińską-Kordasiewicz w Neapolu w okresie od marca do października 2004 roku; obejmowały czternaście wywiadów pogłębionych z Polkami pracującymi jako pomoce domowe, obserwację uczestniczącą oraz ponad 200 ankiet przeprowadzonych wśród polskich imigrantów (89% respondentów stanowiły kobiety). Wszystkie kobiety, z którymi zostały przeprowadzone wywiady, miały wykształcenie średnie (w jednym przypadku brak danych). Do Włoch przybyły po raz pierwszy między kwietniem 1993 a styczniem 2004.

w Rzymie (Małek 2010, Małek 2011, Małek 2012)⁶ wyłania się szczególnie obraz marginalizacji. Kobiety zatrudniane do prac opiekuńczych we włoskich domach (podobnie jak pomoce domowe na całym świecie) pracują w dwóch systemach: *live-out*, czyli na godziny z oddzielnym zamieszkaniem, albo *live-in*, czyli z zamieszkaniem u pracodawcy. Zwłaszcza w przypadku tego drugiego trybu pracy – określanego jako „na dzień i na noc”, potocznie nazywanego „stałką” – istnieje duże pole do nadużyć wynikających z asymetrycznych relacji władzy i podrzędnej pozycji społeczno-zawodowej imigrantek. Nagminne jest nie tylko obarczanie ich nadmierną ilością obowiązków i oczekiwanie niemal 24-godzinnej dyspozycyjności, ale również sytuacja, w której dokonuje się zawłaszczenie osoby pomocy domowej, w momencie gdy – jak ujmuje to Bridget Anderson – przedmiotem transakcji staje się nie praca, lecz osobowość pomocy domowej (dosł. *buying personhood*) (zob. Rosińska-Kordasiewicz 2005). Wszelkie przejawy wychodzenia przez imigrantki poza rolę określaną przez zakres ich obowiązków – na przykład chęć nauki języka włoskiego, zainteresowanie kulturą – spotykają się ze strony pracodawców z oporem i niechęcią. Dochodzi również do sytuacji symbolicznej przemocy, którego centralnym punktem jest budzący sprzeciw imigrantek „nakaz” noszenie fartuszka. „Pracodawcy często wymagają noszenia fartuszka, który jest odbierany jako emblemat pokojówki (*cameriera*) i nie służy do celów wyłącznie ochronnych, a do podkreślenia roli pomocy domowej w domu. Wiąże się to z szerszym zjawiskiem, występowaniem mocnego podziału na domowników i pomoc domową, co przejawia się również w oddzielnym zasiadaniu do stołu – Włosi w salonie, pomoc domowa w kuchni (...) Jest to podział związany z asymetrią: pomoc domowa zajmuje miejsce podrzędne, co przejawia się również w sposobach wzajemnego zwracania się: pomoc domowa mówi do państwa na Pan/Pani, pracodawcy mówią jej na »ty«.” (Rosińska-Kordasiewicz 2005: 43-44). Jak reasumuje Rosińska-Kordasiewicz „Specyfika neapolitańskiego kontekstu pracy pomocy domowej polega na występowaniu dość silnie spetryfikowanego wyobrażenia o pomocy domowej, jakie występuje u pracodawców, wyobrażenia, w którym postać pomocy domowej upodobniona jest do służącej.” (Rosińska-Kordasiewicz 2005: 57). Udziałem imigrantek jest doświadczenie opresji psychicznej i fizycznej, wynikające między innymi z poczucia bycia kontrolowaną (np. przypadki przeszukiwania rzeczy osobistych), braku prywatności i niemal nieustannego przebywania w tym samym miejscu. Rosińska-

⁶ Badania terenowe były prowadzone przez Agnieszką Małek w Rzymie w latach 2005-2007 oraz w styczniu-lutym 2011, obejmowały obserwację uczestniczącą, wywiady pogłębione z imigrantkami oraz kluczowymi informatorami polskiego środowiska migracyjnego w Rzymie.

Kordasiewicz idzie tropem innych badaczy zajmujących się sektorem usług domowych, którzy odwołując się do koncepcji instytucji totalnych Goffmana mówią w tym kontekście o „pracy totalnej” (zob. także Małek 2011). Praca wykonywana w warunkach izolacji, którą charakteryzują niesymetryczne relacje władzy, zawłaszcza niemal wszystkie aspekty życia imigrantek pozostawiając niewielki margines na życie prywatne i jakiegokolwiek formy społecznej aktywności. Sytuacja wyizolowania fizycznego, wynikająca z faktu mieszkania z pracodawcami i niewielkiej ilości czasu wolnego, przekłada się zatem na marginalizację społeczną. Jedynym środowiskiem spoza miejsca pracy, z którym imigrantki mają szansę się zintegrować przy okazji codziennych spotkań jest środowisko tworzone przez polskie imigrantki, wykonujące ten sam rodzaj pracy. Taki stan Ionela Vlase (2006) określa jako stan braku socjalizacji, spowodowany niedostatecznym kontaktem imigrantek ze społeczeństwem przyjmującym (za: Małek 2011).

Kolejnym czynnikiem, który powoduje, że imigrantki zostają wtłoczone w ramy pewnych hierarchii i stereotypów jest fakt, że w tym przypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem etnicyzacji niszy zawodowej⁷. Jak wskazuje Rosińska-Kordasiewicz jest to widoczne również w warstwie językowej, w takich sformułowaniach jak ‘fare la Polacca’ (dosł. „robić za Polkę”, czyli wykonywać pracę pomocy domowej) albo ‘Ma tu ce l'hai una Polacca?’ (dosł. „Masz Polkę?”). Jakkolwiek dodaje, że wydaje się, iż w codziennych kontaktach między pracodawcami a pracującymi odmiennosc narodowa wydaje się stanowić jedynie element wzmacniający asymetrię relacji pracodawca – pomoc domowa. Innymi słowy, jej zdaniem, czynnik klasowy przeważa nad etnicznym. Małek natomiast zwraca uwagę na to, że niemal we wszystkich narracjach pojawia się wątek związany z poczuciem „inności”, dystansu społecznego i emocjonalnego. „W świadomości przeciętnego Włocha, myślącego stereotypowo, Polacy nadal pozostają »przybyszami z dalekiego kraju«. Następuje więc społeczne konstruowanie Polki jako *badante* lub *colf*⁸, współistniejące z silnym przekonaniem o jej cywilizacyjnym zacofaniu.” (Małek 2011: 177).

Marginalizacja, której w mikroświecie włoskich domostw doświadczają polskie imigrantki jest ściśle powiązana z marginalną pozycją, jaką zajmują one na włoskim rynku

⁷ O podobnym zjawisku etnicyzacji zawodowej w odniesieniu do polskich imigrantek w kontekście belgijskim, na podstawie badań przeprowadzonych w Brukseli w 2002 i 2003 roku, pisała Elżbieta Kuźma (Kuźma 2005).

⁸*Badante* – opiekunka osoby starszej. *Colf* to skrót od *collaboratrice domestica*, w dosłownym tłumaczeniu oznacza „współpracownicę domową” (Małek 2011).

pracy. Zajęcia, którymi się parają przynależą bowiem do wtórnego segmentu rynku pracy⁹ – cieszą się małą społeczną estymą i są słabo wynagradzane. „Ponieważ są to zajęcia o najniższym społecznym prestiżu, zakłada się, że takie prace podejmowane są tylko przez osoby, które po prostu do niczego innego się nie nadają. Tymczasem, na skutek zjawisk na poziomie makroekonomicznych (różnica potencjałów gospodarczych, różnica siły nabywczej pieniądza, różnica rynków pracy) osobom posiadającym wyższe kwalifikacje opłaca się z ekonomicznego punktu widzenia podejmować w innym kraju nawet najprostsze, najmniej szanowane prace, które określane są jako »wtórny rynek pracy« (Piore 1979).” (Rosińska-Kordasiewicz 2005: 49). Efekt marginalizacji i zależności od pracodawcy bywa potęgowany przez fakt, że w wielu przypadkach imigrantki są zatrudniane nielegalnie. Z tego powodu oraz w obliczu rosnącej konkurencji ze strony imigrantek z takich krajów jak Rumunia i Ukraina¹⁰ praktycznie jedyną kartą przetargową migrantek w „negocjacjach” z pracodawcami może być obawa tych ostatnich przed utratą sprawdzonego, zaufanego pracownika.

Kwestiom związanym z nie/legalnością zatrudnienia chciałabym się przyjrzeć nieco bliżej, ponieważ ujawniają one dynamikę, która tłumaczy dlaczego również i dzisiaj polskie imigrantki przebywające we Włoszech, mimo formalnej możliwości podjęcia legalnego zatrudnienia, nie zawsze to robią. W momencie prowadzenia badań przez Rosińską-Kordasiewicz (marzec-październik 2004) Polska była w momencie wchodzenia do Unii Europejskiej; czas badań prowadzonych przez Agnieszkę Małek (2005-2007) przypadł natomiast na inny przełomowy moment, a mianowicie sierpień 2006, kiedy Polacy uzyskali nieograniczony dostęp do włoskiego rynku pracy. Z badań obu autorek wynika, że zmiana w sferze formalnego statusu imigrantek niekoniecznie musi się przekładać na zmianę w sferze praktyk. Dotyczy to zarówno pracodawców, jak i pracobiorców. Ci pierwsi nie są zainteresowani zawieraniem formalnych umów z dwóch względów. Po pierwsze, we Włoszech obowiązuje ogólnokrajowy zbiorowy układ pracy zawierający niezwykle szczegółowe regulacje dotyczące między innymi czasu pracy

⁹ Zgodnie z koncepcją dualnego rynku pracy Michaela Piore (1979) w krajach rozwiniętych istnieje pierwotny i wtórny sektor pracy. Prace przynależące do podrzędnego rynku pracy, z uwagi na niskie zarobki, mały prestiż i niewielkie możliwości awansu, odrzucane są przez rodzimych pracowników, tym samym pojawia się zapotrzebowanie (i miejsce) na siłę roboczą imigrantów, którzy godzą się na niestabilne warunki pracy i skromne wynagrodzenie.

¹⁰ Kowalska-Angelelli w raporcie opublikowanym w 2007 roku podaje, że z ówczesnych szacunków opierających się na statystykach z ostatnich kilku lat, wynikało że pracami opiekuńczymi zajmowało się we Włoszech około 75% polskich imigrantek. Z punktu widzenia statystyk Polska była wówczas czwartym w kolejności państwem, po Ukrainie, Rumunii i Filipinach, dostarczającym pracowników dla sektora usług domowych. (Kowalska-Angelelli 2007: 14).

i odpoczynku osób pracujących jako pomoce domowe, długości okresu próbnego i urlopu, zakresu obowiązków osób wykonujących prace przypisane do różnych kategorii, ich wynagrodzenia etc¹¹. Po drugie, sektor usług domowych we Włoszech jest dynamiczny, szara strefa bardzo rozbudowana¹², a społeczna akceptacja dla zatrudniania „na czarno” duża¹³. Zatem z punktu widzenia pracodawcy mającego do dyspozycji rzeszę potencjalnych pracowników skłonnych pracować na gorszych warunkach, ograniczanie się formalną umową, na podstawie której pomoce domowe mogłyby egzekwować swoje prawa, jest nieracjonalne. Z drugiej strony, same imigrantki również nie zawsze są zainteresowane legalnym kontraktem – na przykład te z nich, które żyją w rytmie migracji cyrkulacyjnej nie chcą wiązać się umowami, które musiałyby zostać podpisane na okres przynajmniej jednego roku. Poza tym, jak się okazuje, zawarcie legalnej umowy nie zawsze chroni przed nadużyciami. Małek pisze: „Pracodawcy zawierają formalną umowę, ale faktyczne warunki pracy drastycznie odbiegają od tych zapisanych w kontrakcie. Najczęstszym procederem jest podpisywanie umów na minimalny czas pracy wymagany przez obowiązujące przepisy, podczas gdy w rzeczywistości zakres obowiązków i wymiaru czasu pracy są dużo większe. Migrantki, mimo iż są świadome nieprawidłowości stosowanych wobec nich praktyk, nie podejmują żadnych działań z obawy przed utratą pracy.” (Małek 2011: 176).

Kordasiewicz w artykule napisanym kilka lat po opublikowaniu wyników jej neapolitańskich badań, powołując się na późniejsze badania przeprowadzone wśród polskich i rumuńskich pomocy domowych również w Neapolu (Nare 2007) oraz charakterystykę poakcesyjnej migracji Polaków do Włoch (Kaczmarczyk 2008), stwierdza, że polską migrację do tego kraju cechuje duża stabilność wzorów (Kordasiewicz 2010). W porównaniu z migracją do Wielkiej Brytanii i Irlandii, w której przeważają osoby młode, relatywnie dobrze wykształcone i pochodzące z dużych miast (tzw. „model angielski” przeciwstawiany „modelowi niemieckiemu”, zob. Grabowska-Lusińska i Okólski 2009), do Włoch, podobnie jak do Belgii i do Niemiec, wyjeżdżają osoby relatywnie starsze, gorzej wykształcone, częściej ze wsi i małych miast (Kaczmarczyk

¹¹ Omówienie wybranych aspektów prawnych dotyczących pracy zarobkowej w gospodarstwie domowym we Włoszech, autorstwa Jacka Korniaka w: Rosińska-Kordasiewicz 2005.

¹² Jak podaje Kowalska-Angelelli: „W 2002 r. w przypadku ok. 21% wszystkich pracowników zatrudnionych we Włoszech stosunek pracy nie został zarejestrowany, natomiast wartość ekonomiczna ogólnej szarej strefy szacowana była w 2004 r. na ponad 27% oficjalnego PKB.” (Kowalska Angelleli 2007: 11-12).

¹³ O podobnym zjawisku społecznego przyzwolenia na zatrudnianie pracowników z szarej strefy pisze w kontekście belgijskim Grzymała-Kazłowska (2001). Z uwagi na panujące w Belgii przekonanie, że podatki, jakie obywatele są zmuszeni płacić są wysokie, nieoficjalne zatrudnianie pomocy domowych, opiekunek i robotników budowlanych jest tam powszechne i akceptowane.

2008 za: Kordasiewicz 2010); podobnie jak w przypadku osób migrujących do Niemiec i do USA częściej polegają one na sieciach migracyjnych i nie znają języka kraju docelowego (Grabowska-Lusińska i Okólski 2009).

Podsumowując, zważywszy na strukturę demograficzną Włoch (społeczeństwo włoskie należy do społeczeństw starzejących się¹⁴), słabość tamtejszych instytucji opiekuńczych, kulturowo zakorzeniony model zatrudniania pomocy domowych oraz coraz większy udział włoskich kobiet w rynku pracy, zapotrzebowanie na tanią imigrancką siłę roboczą w sektorze usług domowych będzie tam rosło¹⁵. Istnieje też duże prawdopodobieństwo, że usługi te nadal będą świadczone w ramach szarej strefy. Biorąc pod uwagę rozbieżności ekonomiczne między Polską a Włochami, wysoki popyt na kobiecą tanią siłę roboczą na tamtejszym wtórnym rynku pracy, a także fakt, że ów szlak imigracyjny został już przetarty i należy do bardziej znaczących¹⁶, Polki nadal będą zasilać szeregi słabo opłacanych pomocy domowych, opiekunek dzieci i osób starszych w sektorze, który praktycznie uniemożliwia jakikolwiek awans społeczno-zawodowy. Jak zauważa Małek „Sektor usług domowych charakteryzuje się niską mobilnością zawodową i »awans« ma miejsce najczęściej w obrębie sektora i polega na zmianie pracy z zamieszkaniem na pracę świadczoną »na godziny«.” (Małek 2012: 37). Poczucie marginalizacji, izolacji i zredukowania do jednej roli społecznej – pomocy domowej, imigrantki starają się przełamać za pomocą dwóch skrajnych strategii „obronnych”, o których pisze Kordasiewicz (2010). Strategia profesjonalizacji polega na ujmowaniu instytucji pomocy domowej w kategoriach pracy, która polega na dostarczaniu określonych usług. Natomiast w ramach strategii personalizacji imigrantki usiłują wycofać się „z sytuacji totalnej asymetrii w sferę równości i dystansu” (Kordasiewicz 2010: 65) i nawiązać z pracodawcami partnerskie, pozazawodowe relacje. Jak pisze Krystyna Slany: „Nieformalny rynek pracy sprzyja niekończącemu się odtwarzaniu jego struktury, bazującej na nierównościach i dyskryminacji poszczególnych grup.” (Slany 2007: 15). W tym przypadku pierwszym krokiem do wydostania się z zakłętego kręgu nierówności

¹⁴ Na podstawie danych statystycznych Agnieszka Małek przedstawia następujące szacunki: „W 2009 roku osoby w wieku powyżej 65 lat stanowiły 20, 1% ogółu populacji, według przewidywań w 2030 procent ten wzrośnie do 26, 4 (Vienna Institute of Demography 2010), by w 2040 osiągnąć wartość ponad 33% (Immigrazione Dossier Statistico 2006).” (Małek 2011: 13).

¹⁵ Jest to trend ogólnosięwiatowy. Z uwagi na rosnący popyt na prace opiekuńcze w państwach wysokorozwiniętych określane są one mianem ‘hot jobs’ nowego tysiąclecia (Rivas 2003 za: Smagacz Poziemska 2007: 39).

¹⁶ Cztery lata po akcesji Polski do UE Włochy plasowały się na piątym miejscu wśród najpopularniejszych kierunków migracji z Polski (po Wielkiej Brytanii, Niemczech, Holandii i USA). (Grabowska-Lusińska i Okólski 2009: 84).

i uzyskania większej kontroli nad biegiem spraw jest legalizacja zatrudnienia, a następnie podjęcie działań, które umożliwiają imigrantkom socjalizację z szerszymi kręgami społeczeństwa przyjmującego (nauka języka włoskiego, uczęszczanie na kursy zawodowe, rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej, podjęcie studiów wyższych). Agnieszka Małek na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań stwierdza, że ogólnie rzecz biorąc największe szanse na zmianę pracy i podwyższenie statusu społecznego mają młode, inwestujące w siebie imigrantki. Inne badaczki również zwracają uwagę na czynnik wieku, jako jeden z istotnych elementów mających wpływ na kierunek i przebieg projektu migracyjnego. Praszalowicz pisze: „Badania wskazują, że kobiety młodsze chętniej legalizują swoje pobyty i pracę we Włoszech, natomiast kobiety starsze wolą pracować »na czarno« (Praszalowicz i Sakson 2006).” (Praszalowicz 2007: 58). Kowalska-Angelelli w swoim opracowaniu opublikowanym w 2007 roku zwracała uwagę na fakt, że po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, wśród polskich imigrantów we Włoszech coraz więcej jest osób młodych, lepiej wykształconych, które planują dłuższy pobyt za granicą i mają określony, nie tylko ekonomiczny, projekt migracyjny. Jako kolejną oznakę zachodzących zmian, jeśli chodzi o usytuowanie polskich imigrantów na włoskim rynku pracy, wskazywała pojawienie się ich w branżach, w których przed 1 maja 2004 byli prawie nieobecni, a mianowicie w hotelarstwie, gastronomii, handlu oraz w niewielkim, acz zauważalnym stopniu, jako pracownicy biurowi. Jako jedną z największych przeszkód w swobodnym dostępie Polaków do włoskiego rynku pracy wskazywał nie do końca rozwiązana kwestię uznawania dyplomów oraz kwalifikacji zawodowych, która powodowała że wielu Polaków decydowało się, w celu uzyskania lepszej pracy, na dokończanie zawodowe, bądź podjęcie od początku studiów na włoskich uniwersytetach (Kowalska-Angelelli 2007: 13).

Można zatem założyć, że pomimo tego, że chociaż w dużej mierze to rynek determinuje sektory zatrudnienia imigrantów – we Włoszech w przypadku polskich imigrantek jest to przede wszystkim sektor usług opiekuńczych należący do wtórnego rynku pracy, praktycznie nie dający żadnych możliwości na jakąkolwiek mobilność społeczno-zawodową – to obecnie, czyli kilka lat po zaprezentowaniu przez cytowane powyżej badaczki rezultatów ich badań, wyłoniły się nowe, warte zbadania ścieżki zawodowo-społeczne, którymi podążyli nowi polscy imigranci.

AWANS CZY DEGRADACJA? MŁODZI WYKSZTAŁCENI POLACY W LONDYNIE

Niezwykłe inspirujące z teoretycznego punktu widzenia, jeśli chodzi o kwestie związane z awansem i degradacją, są wnioski, do jakich doszła Paulina Trevena studiując sytuację młodych polskich wykształconych imigrantów pracujących w Londynie poniżej kwalifikacji (Trevena 2008, Trevena 2010, Trevena 2011) Pierwsza tura badań jakościowych została przeprowadzona w sierpniu i wrześniu 2004, druga miała miejsce w grudniu 2007 i w styczniu 2008 roku.¹⁷ Grupą docelową byli absolwenci polskich uczelni wyższych w wieku 25-35 lat, mieszkający w Londynie i mający za sobą minimum roczne doświadczenie pracy w podrzędnym sektorze gospodarki brytyjskiej (Trevena 2010).

Jak słusznie zauważa Trevena, by móc mówić o ich degradacji społecznej, należałoby przeanalizować ich pozycję w strukturze społecznej nie tylko w kraju przyjmującym, ale również i w kraju pochodzenia. Jednakże jak się okazuje, próba określenia pozycji społecznych absolwentów w Polsce za pomocą wyznaczników zaczerpniętych z socjologii empirycznej – takich jak wykonywany zawód, poziom wykształcenia oraz wysokość uzyskiwanego dochodu (Domański 2004 za: Trevena 2010) – nastrocza pewnych trudności oraz ujawnia, że modelowe założenie, zgodnie z którym wykształcenie wiąże się z prestiżem i zajmowaniem wyższych pozycji w hierarchii społecznej rozmija się z rzeczywistością. Po pierwsze, większość badanych w ogóle nie weszła na rynek pracy w Polsce. Przyczyny tego były wielorakie: trudności ze znalezieniem satysfakcjonującej pracy, niemożność znalezienia zatrudnienia w ogóle lub celowy brak poszukiwań na lokalnym rynku pracy¹⁸. W związku z tym niemożliwe jest użycie ich pozycji zawodowej w kraju pochodzenia jako wskaźnika statusu społecznego. Tym bardziej, że część osób, które znalazły zatrudnienie w Polsce, pracowała poniżej swoich kwalifikacji. Wskaźnik dochodów również okazuje się problematyczny. Jako że część absolwentów nie pracowała w Polsce, siłą rzeczy nie miała żadnych dochodów. Z kolei ci, którzy pracowali narzekali na niski poziom zarobków, nie pozwalający na

¹⁷ Łącznie zostało przeprowadzonych czterdzieści wywiadów pogłębionych z dwudziestoma siedmioma absolwentami, w tym z dwunastoma osobami dwukrotnie (badania panelowe).

¹⁸ W kontekście podejmowania pierwszego zatrudnienia za granicą, Grabowska-Lusińska przytacza sondaż OBM UW MPLM 2007 – „inicjacja zawodowa” co trzeciego biorącego w nim udział migranta miała miejsce za granicą, większość z tych osób nie podejmowała prób poszukiwania pracy na lokalnym rynku, a ich wykonywane przez nich prace w kraju emigracji zazwyczaj były niezgodne z ich wykształceniem formalnym (Grabowska-Lusińska 2012: 121).

samodzielnie utrzymanie się. Jedynym wskaźnikiem wspólnym wszystkim badanym był poziom wykształcenia. Jakkolwiek i on okazał się dyskusyjny, jeśli chodzi o jego przydatność do określenia przynależności klasowej absolwentów w społeczeństwie pochodzenia. Boom edukacyjny lat 90. przyczynił się do wyprodukowania nadwyżki osób z wyższym wykształceniem; owa nadwyżka oraz spadek jakości kształcenia sprawiły, że ogólnie rzecz biorąc nastąpiła dewaluacja wyższego wykształcenia, fakt legitymowania się dyplomem wyższej uczelni przestał stanowić gwarancję zatrudnienia, a etos warstwy inteligenckiej uległ rozmyciu. Jak konkluduje Trevena: „[P]ozycja badanej grupy absolwentów w strukturze społeczeństwa polskiego była wysoce ambiwalentna. Bardziej klarownie, wydawałoby się, kształtuje się pozycja społeczna wykształconych migrantów w Wielkiej Brytanii. Polscy absolwenci wchodząc na brytyjski rynek pracy najczęściej zaczynają życie zawodowe od stanowisk najłatwiej dla nich osiągalnych, czyli prostych prac o charakterze fizycznym (...)” (Trevena 2010: 150-151).

Biorąc pod uwagę kryteria obiektywne, czyli rodzaj wykonywanych prac przynależących do podrzędnego segmentu rynku pracy i niskie zarobki, migranci lokują się na niższych szczeblach drabiny społecznej w kraju przyjmującym. Trevena stawia jednak pytanie, czy zasadne jest mierzenie pozycji społecznej absolwentów za pomocą makrospołecznych wskaźników statusu, w odniesieniu do struktury społeczeństwa brytyjskiego. Z przeprowadzonych przez nią badań wynika, że imigranci mimo lokowania się w dolnych segmentach społeczeństwa przyjmującego oraz relatywnie niskich zarobków mają poczucie znacznego awansu ekonomicznego, subiektywnego dobrobytu i nie opisują swojej sytuacji w kategoriach degradacji. Wpływają na to następujące czynniki. Po pierwsze, fakt mieszkania w multikulturowej metropolii, jaką jest Londyn, przyczynia się do tego, że klasowa struktura społeczeństwa brytyjskiego nie stanowi dla nich istotnego punktu odniesienia. Sami nie aspirują do bycia częścią społeczeństwa brytyjskiego i postrzegają się raczej jako część kosmopolitycznego, multietnicznego pejzażu miasta; natomiast ze strony Brytyjczyków, którzy jak się wydaje, zaliczają ich do odrębnej grupy społecznej, można rzec „klasy imigrantów”, spotykają się z obojętną tolerancją. Po drugie, choć wykonywanie pracy poniżej kwalifikacji w niektórych przypadkach rodzi poczucie frustracji, to w większości przypadków na pierwszy plan wybija się to, że dzięki niej możliwa jest nie tylko niezależność finansowa i godna egzystencja, ale również szeroko pojęty rozwój osobisty i korzystanie z uroków życia, które w Polsce były poza zasięgiem absolwentów. Po trzecie, zdaniem absolwentów, fakt, że wykonują oni prace fizyczne, jawi się zgoła odmiennie z perspektywy kraju wysyłającego i przyjmującego. Twierdzą oni

bowiem, że w Polsce postrzegany jest on jednoznacznie jako degradacja zawodowa, co wynika z konserwatywnej, czy wręcz zaściankowej wizji sukcesu zawodowego, podczas gdy w Wielkiej Brytanii każda praca, niezależnie od jej charakteru, darzona jest szacunkiem (por. Trevena 2010: 156). Można się zastanawiać, na ile mamy tutaj do czynienia z mechanizmami psychologicznej autowaloryzacji (Trevena 2010) oraz rekompensacji za pomocą konsumpcji (Grabowska-Lusińska i Okólski 2009). Jakkolwiek można również zinterpretować powyższe postawy jako przejaw pewnego rodzaju emancypacji mentalnej będącej wynikiem mobilności przestrzennej. Wykształceni migranci nie tylko „dystansują się od typowo polskiego sposobu postrzegania pracy fizycznej” (Trevena 2010: 156), ale również sprzeciwiają się byciu definiowanymi przez pryzmat pozycji zawodowej, praca jest jedynie środkiem do osiągnięcia celów, a nie istotnym elementem ich autoidentyfikacji. Tym samym odrzucają ramy „twardych” socjologicznych klasyfikacji, które kładą nacisk na znaczenie kategorii zawodowej jako wskaźnika pozycji społecznej. Natomiast jako ich wspólny mianownik, w duchu bardziej „miękkiej” socjologii, można wskazać pewne wartości, którym hołdują, takie jak rozwój osobisty, zdobywanie nowych umiejętności i doświadczeń oraz autoidentyfikację odwołującą się nie do wykonywanego zawodu, lecz do pewnego stylu życia.

We współczesnych studiach migracyjnych często padają stwierdzenia odnośnie do dynamicznego charakteru projektów migracyjnych i ich nielinearności. Jednakże, jak zauważa Justyna Salamońska, w badaniach migracji „czas jest rzadko brany pod uwagę jako zmienna niezależna” (Salamońska 2012 :111). Jak się wydaje i jak sugeruje Trevena, na sytuację polskich wykształconych imigrantów pracujących na brytyjskim wtórnym rynku pracy należałoby spojrzeć również przez pryzmat kategorii czasu. Jednym z elementów charakterystycznych dla początkowej fazy migracji – będącej „okresem rozpoznawczym”, w trakcie którego świeżo upieczony imigrant uczy się funkcjonowania w nowych realiach – jest podejmowanie pracy poniżej kwalifikacji. Lusińska-Grabowska i Okólski mówią w tym kontekście o „dekwalfikacyjnej pułapce”, w którą wpadają wykształceni imigranci. Ich zdaniem jest nią wymóg znalezienia w ciągu 30 dni pracy i zarejestrowania się w *Worker Registration Scheme*. W świetle prawa, imigrant, który nie dopełni tej formalności staje się nielegalnym rezydentem (Lusińska-Grabowska i Okólski 2009: 164). Z obserwacji Treveny wynika jednak, że „absolwenci najczęściej (jeśli tylko wykazują chęć i determinację) awansują do stanowisk umysłowych” (Trevena 2010: 153), z zastrzeżeniem, że jednak są to stanowiska niższego szczebla, nie wymagające takiego poziomu wykształcenia, jakim się legitymują. Czy można zatem mówić o zjawisku

szklanego sufitu i protekcjonistycznej postawie pracodawców wobec rodzimych pracowników, uniemożliwiającym młodym, wykształconym Polakom pięcie się po emigracyjnej drabinie kariery zawodowej? Zanim się nad tym zastanowimy musimy wziąć pod uwagę jeden banalny acz niezwykle istotny szczegół, a mianowicie ich kompetencje językowe. Z badań przeprowadzonych przez Trevenę wynika, że blisko połowa absolwentów w momencie wyjazdu do Wielkiej Brytanii posługiwała się językiem angielskim jedynie na poziomie podstawowym. Brak płynnej znajomości języka kraju przyjmującego dyskwalifikowała ich zatem już na wstępie, jeśli chodzi o ubieganie się o pracę zgodną z ich wykształceniem. Poza tym, często okazuje się, że jest ono nietransferowalne, a zapis o uznawalności kwalifikacji zawarty w traktacie akcesyjnym, w praktyce działa jedynie w odniesieniu do kwalifikacji specjalistycznych (Stalford 2000 za: Grabowska-Lusińska i Okólski 2009: 165), podczas gdy większość brytyjskich pracodawców uważa polskie dyplomy za niewiarygodne (Curie 2007 za: Trevena 2010: 151). Ponadto, podjęcie (lub nie) wysiłku koniecznego do znalezienia tzw. lepszej pracy wiązać się może z przyjętą strategią migracyjną. W odniesieniu do absolwentów i ich strategii Trevena proponuje następującą typologię: (1) „ciulacze” (*target earners*) to ci, którzy są zainteresowani wyłącznie zarobieniem pieniędzy i powrotem do kraju; (2) „karierowicze” (*career seekers*) to osoby nastawione na realizację swojej kariery za granicą; (3) „włóczędzy”/„dryfujący” (*drifters*) to osoby realizujące inne cele niż te związane z karierą zawodową (Trevena [w druku] za: Grabowska-Lusińska 2012: 51, zob. także Grabowska-Lusińska i Okólski 2009).

Podsumowując, ujmowanie w kategoriach degradacji społecznej sytuacji wykształconych migrantów z Polski wykonujących w Londynie prace niewymagające kwalifikacji niesie ze sobą niewielką wartość poznawczą, ponieważ ich ułożenie społeczno-zawodowe zarówno w kraju pochodzenia, jak i w kraju przyjmującym wymyka się klasycznym socjologicznym klasyfikacjom. Z jednej strony, jeśli chodzi o kontekst polski, to takie wyznaczniki statusu jak ich pozycja zawodowa (często są to osoby bezrobotne lub takie, które w ogóle nie weszły na rodzimy rynek pracy), wysokość dochodów (bardzo niska, nie pozwalająca na samodzielne utrzymanie się oraz prestiż społeczny (dewaluacja wyższego wykształcenia) nie wskazują na to, żeby ich status społeczny w ojczyźnie był wysoki. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że jeżeli w ogóle mamy ujmować ich doświadczenie w kategoriach degradacji, to bardziej adekwatne jest ona do ich położenia w kraju pochodzenia. Natomiast w kraju przyjmującym, takie obiektywne wyznaczniki statusu jak fakt wykonywania prac

należących do wtórnego rynku pracy i relatywnie niskie zarobki są mało istotnymi elementami ich autoidentyfikacji. Ponadto, pracowanie i mieszkanie w globalnej, multikulturowej metropolii sprawia, że hierarchie klasowe społeczeństwa brytyjskiego nie stanowią znaczącego punktu odniesienia, jeśli chodzi o subiektywną ocenę imigrantów ich pozycji w strukturze społecznej państwa przyjmującym. Tym bardziej, że jak się wydaje, z punktu widzenia Brytyjczyków, imigranci stanowią klasę samą w sobie, którą się toleruje, ale która pozostaje niejako poza rdzeniem społeczeństwa.

Z uwagi na „nadprodukcję” osób z wyższym wykształceniem, która miała miejsce w Polsce na przestrzeni ostatniej dekady oraz ogólne obniżenie jakości kształcenia w szkolnictwie wyższym, fakt posiadania dyplomu wyższej uczelni przestał być jednoznaczny z przynależnością do warstwy inteligenckiej. Tym co nadal buduje inteligencki etos jest hołdowanie pewnym wartościom i postawom. Pewnym paradoksem jest to, że polscy absolwenci na obczyźnie pracujący w podrzędnym sektorze pracy, odrzucając kategorie klasy, pozycji zawodowej i ekonomicznej jako definiujących ich identyfikatorów społecznych i jednocześnie kładąc nacisk na takie wartości jak szeroko pojęty rozwój i przełamywanie zaściankowych form myślowych, przyczyniają się do wzmocnienia etosu polskiej inteligencji.

ZAKOŃCZENIE

Badacze współczesnych zjawisk migracji wskazują na rosnące znaczenie strategii „intencjonalnej nieprzewidywalności” i krystalizowanie się nowej formy mobilności przestrzennej, którą określają mianem „migracji płynnej”. We wnikliwym studium *Emigracja ostatnia?* Lusińska i Okólski piszą: „Jej [migracji płynnej] istotą jest brak determinizmu geograficznego, czasowego i funkcjonalnego, jaki był przypisywany większości wędrówek wcześniejszego okresu. (...) Znaczna część wędrówek obserwowanych obecnie nie wykazuje cechy »wysokiej przewidywalności«. Mobilność ludzi charakteryzuje zdolność do metamorfozy, służy realizacji indywidualnych (lub rodzinnych) strategii, które są w wysokim stopniu autonomiczne, elastyczne i złożone, a przy tym niekoniecznie stabilne w czasie. Pojedynczy akt wędrówki ma łatwą do opisanego przeszłość, ale często bardzo trudną do określenia przyszłość, ponieważ osoby migrujące mogą wielokrotnie posługiwać się wędrówką jako środkiem do osiągnięcia pożądanego celu, wybierając »najkorzystniejszą« spośród wielu na ogół z góry nie w pełni znanych opcji.” (Grabowska-Lusińska, Okólski 2009: 31). Izabela Grabowska-Lusińska

i Ewa Jaźwińska zwracają uwagę na to, że w obliczu mających miejsce zmiany form mobilności przestrzennej i tego, że ludzie przemieszczają się częściej, lecz przemieszczenia te nie mają charakteru definitywnego, „analiza związków między ruchliwością społeczną a przestrzenną staje się coraz bardziej skomplikowana i wymaga nowych podejść, zarówno teoretycznych jak i metodologicznych.” (Grabowska-Lusińska i Jaźwińska 2012: 72). Analizowany powyżej przypadek polskich absolwentów pracujących w podrzędnym sektorze brytyjskiego rynku pracy wydaje się potwierdzać to spostrzeżenie. W tym kontekście pojawia się także refleksja, że „twarde” kategorie awansu/degradacji niekiedy narzucają nazbyt uproszczoną wizję sukcesu projektu migracyjnego. Być może wcale nie stanowi o nim pięcie się w górę po kolejnych szczeblach drabiny społecznej, lecz jak niegdyś zauważył jeden z moich rozmówców, polski imigrant mieszkający w Nowym Jorku: „Sukcesem jest to, że wielu ludzi po prostu sobie tutaj poradziło.”?

Na zakończenie chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na to, że pojawienie się nowych strategii i wzorów migracji – takich jak na przykład migracje autoteliczne (Cieślińska 2008), migracje konsumpcyjne (Romaniszyn 2007) – nie oznacza, że te wcześniejsze odeszły do lamusa. Kompresja czasu i przestrzeni, zniknięcia wielu barier instytucjonalnych, otwarcie europejskich rynków pracy – wszystko to niewątpliwie sprzyja mobilności przestrzennej polskich imigrantów i wzmacnia ich poczucie sprawstwa. Pojawia się jednak pytanie, na ile owe ułatwienia przyczyniają się do otwierania nowych kanałów mobilności społecznej.

Grabowska-Lusińska i Okólski zauważają, że „swoboda zatrudniania na zagranicznych rynkach pracy wcale nie generuje dekoncentracji sektorowej Polaków w porównaniu z okresem przedakcesyjnym.” (Grabowska-Lusińska i Okólski 2009: 152). Co więcej, stwierdzają oni, iż „w niektórych sektorach w krajach przyjmujących siła zagęszczenia migracyjnego może nawet wykazywać znamiona koncentracji etnicznej Polaków.” (*ibidem*: 152). W Niemczech i w Holandii jest to rolnictwo, a w Wielkiej Brytanii, Irlandii i Norwegii sektor budowlany. Podobnie rzecz ma się w omawianym powyżej przypadku polskich imigrantek doświadczających marginalizacji społecznej we Włoszech. Ich szanse na znalezienie zatrudnienia poza sektorem wtórnym są niewielkie, w rezultacie znajdują się one w sytuacji, w której możliwości awansu są znikome, a zakres działania bardzo ograniczony.

Zatem zanim damy się uwieść wizji miriad nowych możliwości mobilności społecznej, jakie otworzyły się przed współczesnymi polskimi euroemigrantami, warto

mieć w pamięci sparafrazowane na potrzeby niniejszego artykułu spostrzeżenie Jima MacLaughlina:

„Poza granicami kraju mała grupa polskich mężczyzn i kobiet wspina się po społecznej drabinie, jednak dużo więcej nadal wspina się po drabinach.” (MacLaughlin 1997 za: Galica-Orzechowska i Gibbons 2010: 307).

BIBLIOGRAFIA

- Cieślińska B. (2008), Motywy emigracji niezamężnych kobiet na przykładzie Podlasia, [w:] K. Słany (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 265-277.
- Currie S. (2007), De-Skilled and devalued: the labour market experience of Polish migrants in the UK following EU enlargement, *International Journal of Comparative Labour Law and Industrial Relations*, Vol. 23, No., p. 83-116.
- Domański H. (2004), *Struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Galica-Orzechowska N., Gibbons P. (2010), Proces integracja polskich migrantów na obszarach wiejskich Republiki Irlandii, [w:] H. Grzymała-Kazłowska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.), *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku. Analiza psychologiczno-socjologiczna*, Nomos, Kraków, s. 300-311
- Garapich M. P. (2010), THE UNWANTED. Social and cultural determinants of homelessness and alcohol abuse among Eastern European migrants in London – research report. CRONEM, Roehampton University, <http://www.migrantsrights.org.uk> (pobrano 15.08.2013)
- Garapich M. P. (2011), ‘It’s a jungle out there. You need to stick together’: Anti-institutionalism, Alcohol and Performed Masculinities among Polish Homeless Men in London, *Liminalities: A Journal of Performance Studies* Vol. 7, No. 3, www.liminalities.net , (pobrano 10.07.2013)
- Germani G. (1980), *Marginality*, Transaction Books, New Brunswick-New Jersey.
- Glorius, B., Grabowska- Lusinska, I., Rindoks, A. (eds.) (w druku), *Lost in Mobility Transition?* Amsterdam University Press, Amsterdam.
- Grabowska-Lusińska I., M. Okólski M. (2009), *Emigracja ostatnia?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Grabowska-Lusińska I. (2012), *Migrantów ścieżki zawodowe bez granic*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Grabowska-Lusińska I., Jaźwińska E. (2012), Mobilność przestrzenna, społeczna i kariery zawodowe migrantów: cele, problemy i podejścia badawcze, *Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny*, Nr 2, s. 71-105.

- Grzymała-Kazłowska A. (2001), Polscy nielegalni pracownicy w Belgii. Raport z badań, *Working Papers ISS*, Seria: Prace Migracyjne, Nr 41 (pobrano 19.07.2013)
- Grzymała-Kazłowska H., Kwiatkowska A., Roszak J. (red.) (2010), *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku. Analiza psychologiczno-socjologiczna*, Nomos, Kraków.
- Hondagneu-Sotelo P. (1991), Gender and contemporary U.S. immigration. *American Behavioral Scientist* 42, p. 565-576.
- Jaźwińska E., Okólski M. (red.) (2001), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu.*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kaczmarczyk P. (2008), *Współczesne migracje zagraniczne Polaków – aspekty lokalne i regionalne*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa.
- Kindler M., Napierała J. (2010) (red.), *Migracje kobiet. Przypadek Polski*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kordasiewicz A. (2010), Profesjonalizacja i personalizacja – strategie Polek pracujących w sektorze usług domowych w Neapolu w: M. Kindler, J. Napierała (red.), *Migracje kobiet. Przypadek Polski*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 37-69.
- Kuźma E. (2005), Kobiety-nielegalne imigrantki z Polski w Brukseli pod koniec XX wieku – zjawisko i problemy, w: J. E. Zamojski (red.) *Migracje i społeczeństwo* (10). *Kobiety i młodzież w migracjach*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa, 253-277.
- Kowalska-Angelleli K. (2007), Trendy migracyjne, rynek pracy i system zabezpieczenia społecznego przed i po 1 maja 2004 r., *CMS Working Papers* 17/75.
- Krzyżowski Ł. (2012), Zobowiązania rodzinne i dynamika wykluczenia w transnarodowej przestrzeni społecznej. Polacy w Islandii i ich starzy rodzice w Polsce, *Studia migracyjne – Przegląd Polonijny*, s. 125-141.
- Łukowski W. (2001), Społeczny sens ruchliwości niepełnej (biwalentnej), w: E. Jaźwińska, M. Okólski (red.) *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*. Wydawnictwo Naukowe Scholar: Warszawa, s. 125-158.
- Maclaughlin J. (1997), Ireland in the global economy, w: E. Crowley, J. MacLaughlin, (eds.), *Under the belly of the tiger: class, race, identity and culture in the global Ireland*, Irish Reporter, Dublin.
- Maclaughlin J., Crowley Ethel (eds.) (1997), *Under the belly of the tiger: class, race, identity and culture in the global Ireland*, Irish Reporter, Dublin.
- Małek A. (2010), Polska badante w Rzymie. Kształtowanie migracyjnej przestrzeni miejskiej, *Studia migracyjne – Przegląd Polonijny*, Nr 1, (pobrano 20.08.2013)
- Małek A. (2011), *Migrantki-opiekunki. Doświadczenie migracyjne Polek pracujących w Rzymie*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

- Małek A. (2012), Donne dell'Est – Opiekunki seniorów we Włoszech, *Studia migracyjne – Przegląd Polonijny*, Nr 1, s. 31-52.
- Mostowska M. (2011), Services for homeless immigrants: the social welfare capital of polish rough sleepers in Brussels and Oslo, *European Journal of Homelessness*, Vol. 5, No.1, s. 28-47.
- McCall L. (2005), The complexity of intersectionality, *Signs* 30 (3), s. 1771-1800.
- Napierała J. (2010), Sytuacja Polek na rynkach pracy w Danii i Norwegii w okresie poakcesyjnym, *Studia migracyjne – Przegląd Polonijny*, Nr 4, s. 55-77.
- Näre L. (2007), Ukrainian and Polish domestic workers in Naples: A case of East-South migration. www.migrationonline.cz
- Okólski M. (2001), Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji: przegląd problematyki, w: E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu.*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 9-31.
- Osipowicz D. (2001), Marginalizacja społeczna emigrantów, w: E. Jaźwińska, M. Okólski (red.) *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu.*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 382-410.
- Parreñas Rhacel Salazar (2001), *Servants of globalization: women, migration and domestic work.* Stanford University Press, Stanford.
- Pessar P., Mahler S. (2003), Transnational migration. Bringing gender in. *International Migration Review*, Vol. 37, No. 3, s. 812-846.
- Perepeczko B. (2010), Po słonecznej stronie migracji – o pozaekonomicznych korzyściach pracujących za granicą mieszkańców wsi polskich, w: H. Grzymała-Kazłowska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.), *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku. Analiza psychologiczno-socjologiczna*, Nomos, Kraków, s. 293-299.
- Piore M. J. (1979), *Birds of passage. Migrant labor and industrial societies.* Cambridge University Press, Cambridge.
- Praszałowicz D. (2008), Polskie studia na temat migracji kobiet: wybrane perspektywy teoretyczne i wyniki badań, w: K. Slany (red.) *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 51-62.
- Praszałowicz D. (2010), *Polacy w Berlinie. Strumienie migracyjne i społeczności imigracyjne. Przegląd badań.* Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Romaniszyn K. (2007), *Rzecz o pracy i konsumpcji. Analiza antropologiczna*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- Rosińska-Kordasiewicz A. (2005), Praca pomocy domowej. Doświadczenia polskich migrantek w Neapolu, *CMR Working Papers* 4/62.
- Salamońska J. (2012) Migracje i czas – młodzi Polacy w Irlandii w świetle jakościowego badania panelowego, *Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny*, s. 111-133.

- Slany K. (red.) (2008), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Slany K. (2008), Co to znaczy być migrantką?, w: K. Slany (red.) *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków s. 7-28.
- Smagacz-Poziemska M. (2008), Między domem a globalnym rynkiem. Przegląd współczesnych perspektyw i koncepcji w badaniach migrantek na rynku pracy. w: K. Slany (red.) *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 31- 50.
- Śliz A. (red.) (2008), *Spoločności lokalne: postawy migracyjne młodych Polaków*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Trevena P. (2008), Degradacja czy poszukiwanie niezależności? Proces podejmowania decyzji migracyjnych przez wykształconych Polaków wykonujących pracę niewykwalifikowaną w Londynie, w: Śliz A. (red.), *Spoločności lokalne: postawy migracyjne młodych Polaków*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Trevena P. (2010), Degradacja? Koncepcje socjologiczne, percepcja społeczna a postrzeganie własnego położenia przez wykształconych migrantów pracujących za granicą poniżej kwalifikacji, w: H. Grzymała-Kazłowska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.), *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku. Analiza psychologiczno-socjologiczna*, Nomos, Kraków, s.146-160.
- Trevena P. (2011), A question of class? Polish graduates working in low-skill jobs in London, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, Nr 1, s.71-96.
- Trevena P. (w druku). Why do highly educated migrants go for low-skilled jobs? A case study of Polish graduates working in London, w: Glorius, B., Grabowska-Lusinska, I., Rindoks, A. (red.), *Lost in Mobility Transition?* Amsterdam University Press, Amsterdam.
- Vlase I. (2006), Donne rumene migranti e lavoro domestico in Italia, *Studi Emigrazione*, XLIII, No. 161, s. 6-22.
- Zamojski J. E. (red.) (2005), *Migracje i społeczeństwo (10). Kobiety i młodzież w migracjach*. Wydawnictwo Neriton, Warszawa.